

JUSTYNA MIKLASZEWSKA (Kraków)

Libertariańska koncepcja własności w filozofii Roberta Nozicka

W filozofii libertarianizmu kwestia własności prywatnej odgrywa istotną rolę. Najwybitniejszym przykładem tego rodzaju koncepcji, w której własność definiuje się jako prawo jednostki, jest teoria amerykańskiego filozofa – Roberta Nozicka, zawarta w książce *Anarchia, państwo i utopia*¹, gdzie posłużył się on pojęciem samoposiadania (*self-ownership*), polemizując z koncepcją sprawiedliwości rozdzielczej Johna Rawlsa. Pojęcie to jednak ma nie tylko polemiczne znaczenie: jest ono interpretacją fragmentu rozważań Johna Locke’a na temat własności, zawartych w drugim *Traktacie o rządzie*, a zarazem podstawą do uzasadnienia sformułowanej przez Nozicka koncepcji sprawiedliwego posiadania. Stanowisko to krytykowane było zarówno przez liberałów jak i marksistów: wywołało burzliwą dyskusję, w której obok ostrego ataku ze strony zwolenników własności zbiorowej, ujawniły się także próby znalezienia nowego rozwiązania problemu uprawomocnienia własności.

Uzasadnienie to w filozofii libertariańskiej dokonuje się na płaszczyźnie moralnej. Nozick tworzy swą koncepcję sprawiedliwego posiadania nawiązując do pojęcia praw, które jednostce przysługują z natury. Jednym i zarazem najważniejszym z nich jest prawo do posiadania samego siebie. Nozick powołuje się tu na słynne sformułowanie Locke’a, iż *każdy człowiek dysponuje własnością swej osoby*²; jest właścicielem swego ciała i swjej pracy. Rzecz, która dzięki tej pracy powstaje jest jego własnością, ponieważ dołączając swą pracę do naturalnych zasobów w trakcie wytwarzania rzeczy, człowiek nabiera uprawnień właścicielskich wobec produktu.

¹ Robert Nozick, *Anarchy, State and Utopia*, Basic Books, New York 1974.

² John Locke, *Dwa traktaty o rządzie. Traktat drugi, &27*, przeł. Zbigniew Rau, PWN, Warszawa 1992, s. 181.

Nozick wiele miejsca w swych rozważaniach poświęca analizie koncepcji własności Locke'a. Zastanawiając się nad kwestią, dlaczego dołączenie pracy do danej rzeczy czyni kogoś jej właścicielem – dochodzi do wniosku, iż dzieje się tak dlatego, ponieważ praca rzecz ulepsza, nadaje jej wartość o wiele większą niż wartość samych zasobów natury. Wydaje się, że doskonalenie rzeczy poprzez pracę nie może doprowadzić do jej moralnie uprawnionego posiadania, gdy zasób wolnych dóbr jest ograniczony, ponieważ wówczas zawłaszczenie rzeczy przez jednostkę niekorzystnie zmienia sytuację innych ludzi, którzy poprzednio mieli swobodę użycia danej rzeczy, teraz zaś są jej pozbawieni.

Zdaniem Nozicka jednak owa sytuacja częściowego ograniczenia wolności innych ludzi nie musi wcale pogarszać ich położenia materialnego. Zabranie garści piasku z plaży nie pogarsza niczyjego losu, jeśli wokoło jest mnóstwo piasku. Z drugiej strony, użytek, jaki ktoś zrobi z owego piasku może poprawić sytuację innych, równoważąc utratę przez nich prawa do dalszego używania piasku, bowiem istotne jest to, czy zawłaszczenie niczyjego obiektu pogarsza sytuację innych ludzi. W interpretacji Nozicka warunek (*proviso*) Locke'a, głoszący, że *ktoś pozostawi czegoś tak wiele, że inny może jeszcze z tego korzystać*³, oznacza zapewnienie, iż sytuacja innych się nie pogorszy. Nozick rozróżnia mocną i słabszą wersję owego warunku. Mocna może być spełniona tylko w sytuacji nieograniczonej ilości wolnych dóbr, słabsza zaś daje się stosować w warunkach ograniczonej ilości dóbr i dopuszcza ich zawłaszczenie, jeśli strata zostanie zrekompensovana tak, by nikt nie znalazł się w gorszej sytuacji niż poprzednio⁴.

Odnosząc teorię Locke'a do czasów obecnych Nozick przyjmuje tę ostatnią interpretację. Jego koncepcja musi też zawierać bardziej skomplikowane zasady dotyczące przekazywania dóbr. I tak, jeśli przy nabyciu własności został naruszony ów warunek, jest on także naruszany przy jej przekazywaniu. Prawomocny tytuł do własności – zgodnie z zasadą *proviso* – wyklucza więc takie jej przekazywanie, które pogarszałoby sytuację innych ludzi i czyniło ją gorszą, niż gdyby się znajdowali w pierwotnym stanie swobodnego dostępu do niezawłaszczonych dóbr. Zatem, kryterium *pogorszenia sytuacji innych* odnosi się nie tylko do pierwotnego zawłaszczenia, lecz także do przekazywania własności. Zdaniem Nozicka, ukształtowanie się i swobodne działanie systemu rynkowego nie narusza zasady *proviso*; gospodarka wolnorynkowa jest więc procesem moralnie słusznym.

Podobnie jak Locke, Nozick pojmuje tę najpierwotniejszą formę własności, którą człowiek ma w samym sobie, jako podstawę do ujmowania wszelkiej własności. Własność – w obu tych koncepcjach: Locke'a i Nozicka – pojęta jest jako prawo, które wyraża bezpośrednią relację pomiędzy czło-

³ Ibidem, &33, s. 185.

⁴ R. Nozick, *Anarchy, State and Utopia*, s. 175.

wiekami a rzeczą. Relacja ta nie oznacza całkowitej dowolności w dysponowaniu rzeczą; u Locke'a ograniczona była przez prawo Boskie – nie wolno było marnować dóbr danych człowiekowi przez Boga, zaś Nozick dopuszcza także pewne ograniczenia, dyktowane przez prawo moralne: nie wolno zagarnąć dóbr niezbędnych do życia, na przykład: jedyne źródła wody pitnej. W istocie jednak ograniczenia te są niewielkie i poza nielicznymi wyjątkami – własność oznacza u Nozicka prawie całkowitą swobodę w dysponowaniu rzeczą, przybiera postać fizycznego jej posiadania. Tak pojęta własność może istnieć jedynie w państwie minimalnym, nie ingerującym w sferę gospodarki, bowiem żaden inny demokratyczny ustrój państwowy nie zapewnia tego rodzaju własności: ani postulowane przez Johna Rawlsa sprawiedliwe państwo opiekuńcze, ani zalecana przez Jana Jakuba Rousseau demokracja bezpośrednia. Zdaniem Nozicka obie te wizje państwa gwarantują własność prywatną w błędnym jej rozumieniu, w którym rozerwany został bezpośredni związek pomiędzy człowiekiem a rzeczą.

W państwie większym niż minimalne ludzie nie pojmują własności jako posiadania rzeczy, lecz jako posiadanie praw związanych z rzeczą, które dają się teoretycznie oddzielić. Prawa własności są ujmowane jako prawa do określania, które – z pewnego zakresu dostępnych możliwości dotyczących danej rzeczy – będą realizowane⁵. W tego rodzaju państwie jeden człowiek ma jedno określone prawo do danej rzeczy, drugi człowiek zaś inne (do tej samej rzeczy). Grupa ludzi może łącznie posiadać to samo prawo do pewnej rzeczy i wtedy decydują oni wspólnie – na przykład przez głosowanie – jak owo prawo wykonywać. Niektórzy ludzie sprzedają prawa do dysponowania własną osobą, inni zaś je kupują. Nikt nie sprzedaje siebie całkowicie, lecz wyprzedając część swoich praw określa granice, do których inni mogą ingerować – nigdy więc nie staje się niewolnikiem. Proces ów może być trudny do zniesienia dla niektórych ludzi, nie wydaje się on jednak niesprawiedliwy, ponieważ jest dobrowolny.

Do opisu tego demokratycznego procesu Nozick używa terminów zaczerpniętych z ekonomii: porównuje jednostki do właścicieli małych przedsiębiorstw, którzy sprzedają akcje wielu osobom w sposób rozproszony. W rezultacie, w ciągu upływu czasu, dochodzi do powstania spółki akcyjnej, a nawet zrzeszenia (czyli spółki spółek) w każdej osobie. *Shareholding in the person* – to sytuacja, gdzie każdy w ciągu pewnego czasu sprzedaje swe prawa innym, zachowując jedną akcję w każdym prawie jako swoją własną. Może odtąd uczestniczyć w wielkich zebraniach akcjonariuszy, które decydują o wszystkim: o stylu życia jednostki i o jej fryzurze. Mogą być także organizowane specjalne spotkania tych, którzy posiadają jeden rodzaj akcji w danym prawie. Zdaniem Nozicka, wielka liczba posiadanych przez jednostkę akcji

⁵ Ibidem, s. 281–282.

i rozproszenie w ich posiadaniu prowadzi do chaosu, oraz braku efektywności opisanego systemu demokratycznego. Ponadto, sytuacja jednostki w tego rodzaju systemie tym tylko różni się od niewolnictwa, iż zamiast jednego pana włada nią teraz istota złożona z wielu tysięcy osób. Ten typ demokracji, opisany i zalecany przez Jana Jakuba Rousseau, w którym każdy człowiek jest właścicielem każdego i nikt nie podlega nikomu, kończy dominację jednej osoby nad drugą. Jednak, zdaniem Nozicka, rozmiar władzy nad jednostką wcale się nie zmniejszył, uległa ona jedynie rozproszeniu⁶.

W Rawlowskiej koncepcji sprawiedliwości rozdzielczej rozerwany zostaje związek pomiędzy produkcją a dystrybucją dóbr. Rzeczy są rozważane bez żadnych towarzyszących im uprawnień, toteż mogą być dowolnie rozdzielane przez państwo. Ponieważ jednak, jak twierdzi Nozick, rzeczy są zawsze związane z ich producentem, ustanawianie nowych relacji podziału jest usankcjonowaniem prawa innych ludzi lub państwa do ingerowania w życie jednostki, która daną rzecz wytworzyła. Tak więc, w państwie większym niż minimalne, opartym na zasadach sprawiedliwości rozdzielczej, każdy obywatel ma prawo do pewnej części globalnego produktu społecznego, czyli do czynności i wytworów innych osób, z którymi nie wchodzi on w żadne relacje. W rezultacie, zdaniem Nozicka, zasady sprawiedliwości rozdzielczej powodują przywłaszczanie działań ludzkich i ustanawiają częściowe zawłaszczanie jednostek oraz ich pracy przez innych ludzi. Następuje tu więc przejście od klasycznego liberalnego pojęcia samoposiadania – do częściowych praw własności nad innymi ludźmi.

Nozick podważa ideę sprawiedliwej dystrybucji dokonywanej przez państwo pisząc o fundamentalnym błędzie *bieżącego przekroju czasu* i o koncepcjach *końcowego stanu czy końcowego rezultatu*. Jego zdaniem, sprawiedliwość rozdzielcza nakazuje rozpatrywać tylko pewien określony stan będący następstwem procesów, które z punktu widzenia tej teorii są mniej istotne, abstrahując od przeszłości i od wydarzeń, które do owego stanu doprowadziły. Tak więc bierze się pod uwagę obecny stan posiadania nie zważając, czy jest on następstwem dobrowolnej wymiany czy grabieży⁷. W ujęciu Nozicka, wychodząc od tak zdefiniowanej sytuacji początkowej, zwolennik sprawiedliwości rozdzielczej przykłada do niej sprawiedliwy, wybrany przez niego wzorzec dystrybucji i usiłuje wtłoczyć weń, uporządkować, wszelkie skomplikowane sytuacje wymiany dóbr zachodzące w społeczeństwie. I chociaż podział oparty na wzorcu można w społeczeństwie zaprowadzić, nie da się go jednak długo utrzymać bez ustawicznej ingerencji w zachodzące na rynku transakcje.

⁶ Ibidem, s. 284–285.

⁷ *Z punktu widzenia historycznej, uprawnieniowej koncepcji sprawiedliwego posiadania, ci, którzy zaczynają na nowo wypełniać wzorzec „każdemu według jego...”, traktują przedmioty tak, jak gdyby pojawiały się z niczego, wylaniaty z nicości* (ibidem, s. 160).

Dla zilustrowania tej tezy Nozick podaje w swej książce przykład Wilta Chamberlaina, utalentowanego koszykarza, który zostaje milionerem czerpiąc zyski ze swej popularności i pracowitości. Jego działalność polega na tym, że pracuje on więcej niż nakazuje ogólnie przyjęty system pracy i zarabia więcej niż inni, bowiem za dodatkowe mecze każe sobie dodatkowo płacić, a ludzie czynią to chętnie pragnąc oglądać jego grę. Jego działania są jednak legalne tylko w społeczeństwie, które tego nie zabrania: w leseferystycznym państwie kapitalistycznym (państwie minimalnym), natomiast w społeczeństwie stosującym zasady sprawiedliwości rozdzielczej działalność niezależnego przedsiębiorcy postrzegana będzie jako szkodliwa społecznie, rozbija bowiem wzorzec sprawiedliwego podziału. W proponowanym przez Rawlsa modelu kapitalistycznego państwa dobrobytu rząd odbierze owemu przedsiębiorcy część zysków poprzez podatki, w państwie socjalistycznym zaś – ograniczy jego swobodę działania.

Następuje tu więc naruszenie przez państwo klasycznego liberalnego prawa do samoposiadania, do własności, którą każdy człowiek ma w swej własnej osobie. Nawiązując do wspomnianego już sformułowania Locke'a, Nozick pojęcie samoposiadania umieszcza w kontekście wolności jednostki i stwierdza, że to, iż jestem właścicielem swej osoby oznacza, że jestem jedynym dysponentem swego ciała i swej pracy. Do popularności tego poglądu przyczynił się fakt, że ideę dystrybucji skojarzono z kanibalizmem i odniesiono do rozważań nad dopuszczalnością transplantacji, co wywołało ożywioną dyskusję. Nozick bowiem sugerował, że współczesne teorie sprawiedliwości nie zabezpieczają jednostki przed zniewoleniem, przed tym, że ktoś mógłby nią dowolnie dysponować. Rawlowska zasada maksymalizowania perspektyw życiowych ludzi najuboższych może, zdaniem Nozicka, prowadzić nawet do dystrybucji części ludzkiego ciała przez państwo, jeżeli prawo jednostki do samoposiadania nie zostanie w nim zagwarantowane.

Nawet jeśli zgodzimy się na to, że zapewnienie prawa do samoposiadania jest konieczne, to powstaje problem: jak przejść od niego do własności zasobów zewnętrznych? Jednym ze sposobów uzasadnienia takiego przejścia jest odwołanie się do zdolności jednostki i posiadanych przez nią talentów, dzięki którym przetwarza ona naturalne zasoby w wartościowe produkty, te zaś słusznie się jej należą. Tego rodzaju argument można znaleźć w pracach Nozicka. Inaczej sądzi Rawls, zdaniem którego talenty i zdolności trzeba uważać za arbitralnie rozdzielone wśród członków społeczeństwa, toteż ma ono prawo dokonywać podziału wytworzonych dóbr według przyjętych zasad sprawiedliwości, a podział może się odbywać przez nakładanie przez państwo podatków⁸. Dla Nozicka jednak podatki są wyrazem zniewolenia jednostki

⁸ John Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, przeł. Maciej Panufnik, Jarosław Pasek, Adam Romaniuk, PWN, Warszawa 1994, s. 148–149. Por. też: Alasdair MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty*, przeł.

przez państwo, zaś człowiek, który je płaci znajduje się w sytuacji przymusu podobnej do tej, którą opisywał Marks, mówiąc o zniewoleniu robotnika przez kapitalistę. Proporcjonalny podatek od zarobków jest bowiem moralnym odpowiednikiem przymusowej pracy. Stąd tylko krok do oskarżenia współczesnego państwa stosującego zasadę dystrybucji o feudalne praktyki. Tak więc zdaniem Nozicka, zarówno państwo socjalistyczne jak i współczesne liberalne państwo opiekuńcze cofają nas w istocie do epoki feudalizmu. Socjalizm zmusza jednostki do pracy w ramach sztywnego egalitarnego wzorca, zaś państwo opiekuńcze ściągą podatki, które oznaczają zabranie jednostkom pewnej liczby godzin wykonywanej przez nie pracy, przypominają więc feudalną pańszczyznę.

Nozick krytykuje koncepcje egalitarnego państwa opiekuńczego zarówno w wersji liberalnej jak i socjalistycznej. Odrzucają one zasadę samo-posiadania i głoszą programy redystrybucji zagrażające wolności jednostki. W odpowiedzi na ten zarzut zwolennicy egalitarnego liberalizmu twierdzą, że prawa własności w osobach, zaprowadzone przez liberalizm państwa opiekuńczego i socjalizm, chociaż z pozoru wydają się podobne do relacji feudalnych, różnią się od nich pod względem moralnym. Dyktują one bowiem przepływ zasobów od ludzi, którym się lepiej powodzi – do warstw uboższych. Relacje własnościowe w feudalizmie i w ustroju opartym na niewolnictwie pogłębiały nierówności społeczne, podczas gdy systemy własności obowiązujące w kapitalistycznym państwie opiekuńczym i w socjalizmie – niwelują istniejące nierówności⁹.

Zdaniem Nozicka jednak wszelkie próby ingerencji państwa w proces swobodnego przepływu własności, podejmowane w oparciu o pewną zasadę sprawiedliwości (każdemu według...), są bezcelowe. Żaden tego rodzaju wzorzec nie będzie istniał długo, gdyż zostanie zniszczony przez spontaniczne relacje wymiany; można go utrzymać jedynie siłą. Stworzona przez Nozicka i przeciwstawiana tym koncepcjom teoria sprawiedliwego posiadania, zwana też teorią uprawnień, nie jest oparta na wzorcu. Składa się ona z zasad: sprawiedliwego nabywania własności, sprawiedliwego jej przekazywania oraz naprawiania wyrządzonych krzywd.

W ujęciu Nozicka własność jest moralnie uprawniona, jeśli została nabyta bez niczyjej szkody i była przekazywana drogą dziedziczenia, daru lub dobrowolnej wymiany. Słuszność podziału zależy od sposobu w jaki został dokonany. Tak więc, rozpatrując obecny stan posiadania w społeczeństwie,

Adam Chmielewski, PWN, Warszawa 1996, s. 439; Michael J. Sandel, *Liberalism and the Limits of Justice*, Cambridge University Press, Cambridge 1982, s. 77.

⁹ Richard J. Arneson, *Property Rights in Persons*, "Social Philosophy and Policy" vol. 9, no. 1 (1992), s. 201–230; zob. też: Gerry A. Cohen, *Self-ownership, Freedom and Equality*, Cambridge University Press, Cambridge 1995.

powinniśmy spojrzeć wstecz i zbadać, czy cały ów proces od zaistnienia pewnej własności, poprzez kolejne formy jej przekazywania, odbywał się z zachowaniem powyższych reguł.

W koncepcji sprawiedliwego posiadania Nozick nawiązuje wprawdzie, jako do podstawowego aksjomatu, do sformułowania Locke'a o własności, którą każdy ma w samym sobie, lecz przekracza granice dopuszczalnej interpretacji. Locke bowiem pisze o genezie własności prywatnej, a jego dzieło utrzymane jest w oświeceniowej konwencji, w której należało odwoływać się do początków ludzkości, do pierwotnego stanu natury, by uzasadnić istniejący porządek społeczny i pokazać jak doszło lub jak mogło dojść do jego powstania.

Obydwaj – Locke i Nozick – opisują własność prywatną jako prawo przysługujące tylko poszczególnym jednostkom do określonych rzeczy, uzyskane wskutek podejmowania przez nie pewnych działań, obaj też ujmują problem własności w relacji do rządu i przytaczają argumenty za takim rodzajem rządu, który jest powołany do jej ochrony. Jednak Nozick pisze już we współczesnej konwencji, nakazującej przedstawić zasadność nie samego istnienia własności, lecz sprawiedliwej własności. Musi on dowieść, że przedstawiona przez niego libertariańska koncepcja własności, oparta na pojęciu samo-posiadania, jest sprawiedliwa, i że przemawiają za nią argumenty etyczne. Uzasadnienie teorii sprawiedliwego posiadania w koncepcji Nozicka jest historyczne, w odróżnieniu jednak od Locke'a, Nozick zwraca bardziej uwagę na sposób przekazywania własności niż na proces jej nabycia. Podobnie jak Locke, Nozick pisze o prawach, które jednostce żyjącej we współczesnym państwie przysługują z natury, używa on jednak pojęcia praw naturalnych nietradycyjnym znaczeniu. Chodzi mu bowiem o zasady, które nie są związane z państwem czy społeczeństwem, mają charakter postulatów i warunkują działania jednostek.

W koncepcjach Locke'a i Nozicka uwidacznia się więc w istocie odmienne podejście do problemu własności. Locke pisze o wynikającym z naturalnego, Boskiego porządku prawie człowieka do życia, wolności i własności. Nozick do tych ogólnych praw dołącza teorię prawomocnego przekazywania i wyprowadza wniosek o moralnej słuszności libertariańskiej koncepcji własności prywatnej oraz państwa minimalnego, które ją gwarantuje. Budzi to obiekcje wśród badaczy, którzy twierdzą, iż z teorii politycznej Locke'a można wyprowadzić bardziej egalitarne wnioski, zbliżające ją do współczesnego amerykańskiego liberalizmu w wersji reprezentowanej przez Rawlsa¹⁰.

W teorii sprawiedliwego posiadania dóbr Nozicka, ostatnia z podanych przez niego zasad – reguła wyrównywania krzywd – stanowi najslabsze ogniwo. Sam autor przyznaje, że nie zna, ani nie potrafi podać dobrego teoretycznego ujęcia mechanizmu naprawiania wyrządzonych dawniej niesprawiedliwości¹¹.

¹⁰ Por.: Jeremy Waldron, *The Right to Private Property*, Clarendon Press, Oxford 1988, s. 283.

¹¹ R. Nozick, *Anarchy, State and Utopia*, s. 152.

W praktyce jednak zwolennicy sprawiedliwości libertariańskiej najczęściej powołują się właśnie na zasadę wyrównywania krzywd i zaistniałych wcześniej niesprawiedliwości. Domagają się zwrotu dóbr zagarniętych niezgodnie z pierwszą i drugą regułą oraz wypłacenia należnych odszkodowań. Nastręcza to jednak wiele trudnych do rozwiązania problemów. Jeśli bowiem uznaje się jej uniwersalny, czyli niejako naturalny (w sensie kantowskim) status ponadpaństwowy i ponadnarodowy, to w imię tak pojętej sprawiedliwości jednostki żyjące we współczesnym demokratyczno-liberalnym państwie mogą się domagać, by wyrównało ono krzywdy wyrządzone im w przeszłości nawet w innym państwie.

Nozick jednak w ogóle takiego problemu nie rozpatruje w odniesieniu do państw już istniejących. W jego teorii państwo stanowi rodzaj agencji ochrony, której władza rozciąga się na terytorium, gdzie potrafi ona egzekwować swe decyzje. Dlatego też, zdaniem Nozicka, agencje nie będą chciały angażować się w spory swych podwładnych z jednostkami należącymi do innych agencji, bowiem ich następstwem byłaby wojna.

Powyższy przykład uwidacznia wady libertariańskiej koncepcji sprawiedliwego posiadania. Traktuje się tu państwo (agencję) podobnie jak jednostkę, stąd wnosi się, że można zaskarżyć państwo do sądu. Ponadto jednostki, powołując się na fakty grabieży własności przez państwo, żądają rekompensat, nie rozważając szczegółów i okoliczności tych wydarzeń. Widoczny jest tu brak teorii rekompensaty, która rozstrzygałaby komu, w jakich wypadkach i w jakiej wysokości należy się odszkodowanie. W dochodzeniu do sprawiedliwego rozstrzygnięcia problemu własności Nozick nie uwzględnia relacji międzypaństwowych, lecz traktuje relację jednostka – państwo jako zachodzącą tylko w jednym państwie; nie dostrzega zaś złożonych sytuacji emigracji i związanych z nimi przemian praw własności.

Rozważając, na przykład, zagadnienie zwrotu mienia zabranego obywatelom przez państwo polskie po 1945 roku, można dojść do wniosku, że głoszona przez Nozicka zasada naprawiania krzywd dopuszcza dowolną redystrybucję zasobów, nawet w oparciu o pojęcia równości i sprawiedliwości społecznej. Ustalenie bowiem tego, jaka obecnie byłaby sytuacja w kraju, gdyby socjalizm nie został w nim zaprowadzony, jest praktycznie niemożliwe. Przykład ten pokazuje, że w warunkach, gdy nie istnieje żaden utrwalony przez tradycję system indywidualnych uprawnień, teoria Nozicka nie dostarcza w istocie argumentów za tym, że społeczeństwo powinno przyjąć libertariański system własności prywatnej¹². Tak więc, teoria ta w istocie nie jest historyczna, lecz stanowi próbę zracjonalizowania tezy klasycznego liberalizmu o absolutnym charakterze własności prywatnej oraz uzasadnienia w języku współczesnej

¹² Por. J. Waldron, op. cit., s. 288.

teorii politycznej klasycznej definicji własności, polegającej na wyłącznym użyciu i całkowitym dysponowaniu rzeczą. Jednak próby zastosowania tej teorii do opisu bądź rozwiązywania problemów bieżącej polityki, w sytuacji przemian własnościowych – odsłaniają jej nieprzydatność, która wynika z zarysowanej przez Nozicka, lecz nieopracowanej w pełni zasady rekompensaty.

